

Ustawa wodna.

z dnia 19 września 1922.

Ogłoszona w 102 n. Dz. Ust. poz. 936 ustawa wodna jest pierwszą, na większą miarę zakrojoną kodyfikacją w dziedzinie prawa administracyjnego, która unifikuje ustawodawstwo wszystkich dzielnic. Czyni ona zadość pilnej potrzebie. Jak wiadomo ustawa wodna galicyjska z r. 1875 już przed wojną uważaną była za przestarzałą i od dawna nie odpowiadała wymogom, jakie postęp gospodarstwa ostatnich dziesiątków lat stawiał ustawodawstwu wodnemu. Jeszcze gorzej było w b. Królestwie Kongresowem, gdzie fragmentaryczne przepisy pochodziły z pierwszej połowy wieku 19-go i ani z ducha ani z treści nie miały nic wspólnego z nowoczesnym ustawodawstwem wodnym. Jedynie ziemie b. zaboru pruskiego miały ustawę nową z 1913 r. odpowiadającą w zupełności nowoczesnym wymaganiom i uwzględniającą stosunki prawne, jakie postęp lat ostatnich w tej dziedzinie wytworzył. Ta właśnie ustawa pruska z r. 1913 posłużyła autorem projektu polskiej ustawy za podstawę: ogromna większość postanowień jest zaczerpnięta z ustawy pruskiej, tak, że możemy mówić o recepcji prawa pruskiego.

Ustawa z 19 października 1922 obejmuje prawo wodne w całości tak w jego przejawach publiczno jak i prywatno-prawnych. Poza ustawą zostają następujące działy: prawo rybackie, przepisy o portach i brzegach morskich, o utrzymaniu i budowie mostów, ochrona źródeł mineralnych: prócz tego na obszarze b. Galicji zostają w mocy następujące ustawy: ust. austr. o nieszkodliwym odprowadzaniu wód górskich z r. 1884, ustawy krajowe o zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych oraz regulacji rzek, stanowiących sieć wodną z drogami wodnymi.

W stosunku do ustawodawstwa dawnego ustawa polska zawiera b. liczne postanowienia, ujmujące kwestje wodno-prawne

w sposób zupełnie nowy. Przede wszystkim podnieść należy dążenie do jak najściślejszego określenia praw i rozszeżeń jednostek i wzajemnego ich rozgraniczenia; jestto w prawie wodnym bodaj najtrudniejsze zadanie; szczęśliwe rozwiązanie go ułatwia znakomicie wykonanie ustawy w życiu praktycznym, bo redukuje ilość kolizyj prawnych między prawami podmiotowemi jednostek a interesem publ. o czem świadczą rozdziały o użytkowaniu wody i o wywłaszczeniu oraz prawach przymusowych.

Drugą cechą omawianej ustawy jest wprowadzenie czynnika obywatelskiego do publ. administracji wodnej. W tym względzie poszedł ustawodawca po raz pierwszy za wskazaniem konstytucji (art. 66). Orzecznictwo w sprawach wodnych będą mia nowicie wykonywały władze administracyjne I. i II. instancji (starostwa i województwa) w kolegjach mieszanych złożonych z urzędników fachowych i przedstawicieli czynnika obywatelskiego, wybranych przez samorzady. Nie neguje nikt celowości samej zasady, wyrażonej w art. 66 konstytucji, ale sposób, w jaki została zrealizowana w ustawie wodnej, budzi wątpliwości; art. 189 porucza załatwianie wszystkich spraw wodnych kolegjom mieszanym, a trzeba pamiętać, że ustawa obejmuje sprawy bardzo różnorodne: natury prywatno-prawnej, publiczno-prawnej, karne, policję wodną i t. p.; podlega zaś dyskusji kwestja, czy udział czynnika obywatelskiego w zarządzaniu i orzecznictwie tych wszystkich kategorii da się uzgodnić z postulatami szybkości i sprawności znawstwa tak prawa jak i nauk technicznych z drugiej strony.

Zapewniono pozatem b. szerokie pole inicjatywy społecznej przez zapowiedź utworzenia komisji rewizyjnych wodnych i rad wojewódzkich. Pierwsze będą utworzone dla wszystkich wód z wyjątkiem spławnych i żeglownych celem czuwania nad prawidłowem gospodarstwem wodnym w okręgu, udzielania opinji władzom wodnym ewentualnie także współdziałania w zakresie utrzymywania wód i brzegów, przyczem uchwały komisji będą miały moc i znaczenie zarządzeń władzy publicznej. Rady wojewódzkie zaś będą organem opiniującym Ministerstwa oraz Wojewodów, których zdania w niektórych sprawach władza wysłuchać musi.

Niezależnie od powyższych sposobów współdziałania społeczeństwa art. 197 ustawy gwarantuje samorządom i korporacjom rolniczym wzgl. przemysłowym udział w postępowaniu

adm. w sprawach większej wagi, dając samorządom możliwość obrony własnych interesów, a korporacjom wypowiedzenia opinii o projektowanym przedsiębiorstwie.

W szerszych niż dotąd ramach wprowadza ustawa spółki wodnej specjalny jej typ: związki wałowe, przyczem daje władzy wodnej prawo tworzenia spółek z urzędu bez zważania na wolę interesowanych osób (art. 173) w interesie dobra publicznego dla celów szczegółowo wyliczonych.

Tą drogą ustawa, wręczając czynnik obywatelski w rydwan administracji, odciąża wydatnie państwo i pozostawia szerokie dziedziny samemu społeczeństwu. Jestto jeden więcej „*signum temporis*“, oznaczający załamywanie się zasady etatyzmu. Ustawodawca przestrzegał także zasady dekoncentracji, co uwidoczniło się w podziale kompetencji między poszczególne instancje: wyposażono niższe instancje w b. rozległe prerogatywy a Ministerstwu R. P. pozostawiono tylko niewiele spraw rzeczywiście najważniejszych. Kompetencją władz administracyjnych objęto całokształt spraw wodnych a więc i sprawy prywatno-prawnej natury, przewyciężając przesadną nieufność do administracji: aby jednak zadośćuczynić wymogowi konstytucyjnemu co do prawa obywateli dochodzenia krzywdy i straty na drodze sądowej, ustawa pozostawia w wypadkach, gdzie są w grze tytuły prywatno-prawne (w szczególności odszkodowania), drogę sądową.

Wkońcu podkreślić należy, że w bardzo wielu materjach ustawa poprzestaje na ogólnych przepisach ramowych, przekazując szczegółowe unormowanie tych spraw ustawodawstwu województw; liczy się zatem ustawodawca z różnicami, jakie zachodzą pomiędzy kulturalnym stanem poszczególnych województw; życzyć należy nowym ciałom ustawodawczym, aby za tym przykładem poszły i pamiętały, że nie przez mechaniczne niwelowanie odrębności ale przez uszanowanie różnic i odrębności kulturalnych najrychlej i najpewniej można dokonać zespolenia Polski.